

**(Il Tempo - E.Zotti) Jeśli zemsta jest daniem, które trzeba podawać na zimno, nie dziwi reakcja na kole podbiegunowym odnośnie wiadomości osiągniętego porozumienia między Romą i Ola Solbakkenem. Kierownictwo Bodo/Glimt nie spodobały się pogłoski jakoby gracz miał rozpocząć nową przygodę we Włoszech, pod skrzydłami Mourinho. I być może to właśnie kierunek wybrany przez gracza zirytował włodarzy żółto-czarnych.**

Relacje między dwoma klubami nie należą na pewno do sielankowych po bójce, która miała miejsce w szatni Aspymra Stadion między Nuno Santosem i trenerem Knutsenem: epizod kosztował obydwu trzy mecze zawieszenia, co skłoniło Norwegów do złożenia skargi na trenera bramkarzy (sprawa została zamknięta). W tym przypadku gospodarze wskazywali palcem na ławkę Giallorossich, mówiąc o jej niesportowym zachowaniu. Takie same oskarżenia skierował w cudzysłowie w kierunku Romy menadżer Bodo, który wypowiedział się w ostatnich dniach na temat Solbakkena.

Pierwsze kontakty między Pinto a agentami 24-latek pochodzą z października, gdy gracz został zaproponowany przy okazji dwóch spotkań w fazie grupowej Ligi Konferencji. Już wtedy 24-latek - autor trzech goli w dwóch meczach - zrobił pozytywne wrażenie na dyrektorze Romy, który już zimą osiągnął z nim porozumienie, niezależnie od klubów, gdyż umowa gracza wygasa 31 grudnia. W ostatnich miesiącach strony nadal się spotykały, w oczekiwaniu na porozumienie między klubami.

Skandynawowie żądają by go puścić przed końcem umowy sporego zadośćuczynienia (ponad 3 mln euro), którego Roma nie ma zamiaru płacić. Pinto uspokaja możliwość podpisania z Solbakkenem umowy za darmo po 1 lipca, przekładając jego przybycie do stolicy Włoch o sześć miesięcy: to scenariusz, który pozbawiłby Bodo możliwość zarobienia na odejściu swojego najlepszego gracza. W tym przypadku czas gra na korzyść Giallorossich, którzy są przekonani, że mogą zmniejszyć żądania wysuwane przez Norwegów.

W międzyczasie w przyszłym tygodniu testy medyczne przejdzie Matic, z kolei pojawia się optymizm również jeśli chodzi o Celika: agenci Turka mają już umowę z Romą, z kolei brakuje nadal porozumienia między Pinto i Lille. Portugalczyk próbuje zamknąć transfer za 7,5 mln euro plus bonusy. Bliski jest też transfer Florenziego do Milanu.

Autor: abruzzo